№ 251. Kraków 3 Listopada — Czwartek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.
Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 2 listopada.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy szósty rok istnienia pisma naszego.

Przeciąg tych kilku lat stanowiłby w innych czasach krótką tylko chwilę, ale bogata w wydarzenia epoka zamknęła w nich jeden z ważniejszych ustępów historyi nowożytnéj, którego rozbiorowi grube już poświęcono tomy, nie wyczerpawszy wszakże dotąd należycie przedmiotu. Stanowisko pisma czasowego nie jest nigdy krytyczne, bo obecna chwila niedozwala zbadać przyczyn kiedy skutki jeszcze nie wiadome, ani ocenić należycie wszystkich *momentów*, których ważność lub nieważność późne dopiero wykazać zdołają wynikłości. Pismo więc czasowe ogranicza się jedynie na sprawozdaniach z wydarzeń i bezpośrednim onych sądzie, pod względem wpływu ich na najbliższą przyszłość i na okoliczności dane, w które się wżyliśmy niejako.

Takie też stanowisko staraliśmy się utrzymać, i ono też tłumaczy konsekwentne przemawianie nasze w tem wszystkiém co jest sprawą przemiennéj dniowéj polityki, a mogące być niekonsekwentném z punktu absolutnego zapatrywania się. Kto przeto formy, przeznaczenie i cele dziennikarstwa pojmuje, nie będzie lat jego uważać za tomy jednego dzieła: takiém dziełem są nieraz pojedyncze numera, a niekiedy zaledwie kilka ich, o ile dana chwila pozostała bez zmiany. Rzadko w dzienniku odwoływać się przychodzi do jego lat upłynionych; i rocznica zaistnienia pisma naszego jest tu przez nas przytoczoną nie dla wykazania nieprzerwanego ciągu związanego tylko koleją numerów; ale jest to z jednéj strony zaspokojenie naszego sumienia, iżeśmy wedle wszystkich sił naszych służyli publiczności, skoro nam ta dotrzymuje; z drugiéj strony zapowiedź dla niéj, iż wedle takiego pojmowania naszych obowiązków pracować nadal będziemy, to jest: na rzeczy i wypadki z obecnego punktu i wśród danych okoliczności zapatrywać się będziem, konsekwentni ściśle w jedném tylko, w religii, bo ona sama jedynie absolutną przedstawia nam prawdę.

Czytamy w *Korespondencyi Austryackiéj:*

Większa część publiczności, która z uprawnionym interesem śledzi rozwoju kwestyi wschodniéj, tém więcéj uniesioną będzie zdarzeniami chwilowemi, im mniéj jest w stanie w całkowitem położeniu rozpatrzeć się. Niepokojona wszystkiem, co najmniéj nawet w wątpliwość podawać może utrzymanie nienaruszone pokoju europejskiego, który Europa zawdzięcza umiarkowaniu i mądrości monarchów swoich; a ze strony interesowanych dochodzi życzenie i żądanie od mężów stanu wtajemniczonych w dyplomatyczne traktowania, aby o ile można najczęściéj, zupełnie i bez ogródki donosili i pouczali, jak rzeczy stoją. Nie zaprzeczając słuszności tych wymagań, potrzeba wszakże wziąść bliżéj na uwagę zadanie i powołanie dyplomacyi, tudzież warunki skutecznéj działalności onejże, aby oznaczyć miarę i granice, w jakich odpowiedzieć ona może życzeniom bezzwłocznego ogłaszania faktów, które pośredniczy.

W zupełnéj zgodności z powszechném i wszędzie objawiającém się życzeniem, uznają dwory europejskie utrzymanie pokoju powszechnego za najwyższe i najświętsze zadanie swoje. Powołana utrzymać prawa pojedynczych i interesa odrębne rozmaitych krajów, w zgodzie z zasadą i ogólném dobrem powszechnéj rodziny państw, dyplomacya szczególny ma cel, godzić to co sprzeczne, uchylać co nieuprawnione, niedniknione zaś złe zamknąć o ile można w takim zakresie, aby byt całości nie był zagrożony i aby złe to najłatwiéj usunąć się dało. W tém stanowisku wielce odpowiedzialném, nie można pomijać względów zapewniających skutek traktowań, i częstokroć niezbędném jest a przynajmniéj nader pożądaném, poddać pod publiczną dyskussyę jedynie takie pojmowanie, jakie sobie mocarstwa już ułożyły lub na które przystały. Jakkolwiek pożądaném byłoby oświecić opinię krajową w każdéj chwili i w każdym wypadku i przedłożyć bez ogródki istotny stan rzeczy; to przecież wyższe dobro państwa, powszechny nawet interes Europy wymaga, aby w toczonych między państwami układach starannie unikano, jednostronnemi publicznemi oświadczeniami kłaść przeszkody spodziewanemu wszechstronnemu porozumieniu się.

Podobna oględność przez samą naturę rzeczy nakazana, przestrzeganą bywa przez wszystkie roztropne rządy, i musiano dostrzedz, że dyplomatyczne akta Anglii gdzie największa jawność panuje, tyczące się sprawy wschodniéj, późniéj podawane były do publicznéj wiadomości niż dokumenta innych państw udział w téj sprawie mających.

Zastósowanie tych spostrzeżeń do obecnego sporu na wschodzie, nie trudne. Daliśmy powtórne zapewnienie oparte na znajomości stosunków, iż wszystkie mocarstwa tak dobrze Rosya, jak Francya i Anglia, Austrya i Prusy za najwyższe zadanie swoje poczytały utrzymanie pokoju, że żadne z nich przez nierostropne lub obrażające postępowanie nie myśli naruszyć tego wielkiego i kosztownego skarbu. Możemy dodać, że wypowiedzenie wojny Rosyi przez Portę nic w tych stosunkach nie zmieniło; że usiłowania całéj Europy w celu przywrócenia pokoju na wschodzie są też same; że w Paryżu i Londynie są przekonani o szczeréj neutralności Austryi i Prus, i że to podniosło wielostronne zaufanie gabinetów, a tém samém wzmocniło nadzieję stanowczego spokojnego rozwiązania sporu rosyjsko-tureckiego. Pomimo formalnie rozpoczętéj wojny na wschodzie, i bez zbytecznéj obawy, aby w saméj rzeczy nie rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie między obu wojskami, co zresztą *świeżo odwleczoném zostało*; dyplomacya europejska nie ustaje w swoich usiłowaniach pokojowych. Dzieło to zgody i porozumienia się nie powinno być jednak wystawioném na zapasy stronnictw lub też chwilowe rozprawy dziennikarskie. Podziękować należy wysokiemu umiarkowaniu i oględności ces. rosyjskiego dworu, że uzyskane tu pole dyplomatyczne nie zostało straconém, i jeżeli z drugiéj strony żywioły usuwające się z pod wpływu dyplomatycznego, sprzeciwiają się rychłemu i przez całą Europę wyglądanemu pojednaniu, to wobec materyalnéj zgody gabinetów i przy wspólném ich usiłowaniu uniknięcia powszechnego starcia się, umiarkowane postępowanie dyplomacyi w oczach nieuprzedzonych i rozsądnych zupełnie okaże się umotywowaném. Nadaremnie organa stronnictw lub prywatne zamiary pod tą lub ową barwą, z roszczeniem lub bez roszczenia sobie pretensyi do wiarogodności jednostronnych swoich sprawozdań, usiłują podkopać wzajemne zaufanie dworów europejskich. Gabinety mocarstw utrzymują sumiennie i starannie obecne dobre porozumienie się, i jeżeli takowe sprowadzi za sobą ostateczne przywrócenie stałego pokoju również na wschodzie, to wyświadczy się państwom i narodom dobrodziejstwo, które z zadowoleniem chwilowéj ciekawości lub nawet czasowego zaspokojenia zatrwożonych interesów, nie może chociażby w najdalsze iść porównanie.

Die Zeit pisze:

Rosyi okupacya Księstw Naddunajskich nastąpiła bez poprzedniego wypowiedzenia wojny. Książę Gorczaków wydał odezwę o przejściu Prutu przez wojska rosyjskie, w któréj poczytał je nie za czyn wojenny, ale za czyn pokojowy. Rosya oświadczyła, iż chce mieć w rękach *zakład* spokojnego przeprowadzenia wymagań swoich. Naprzeciw temu nie tylko po niemieckich, ale również angielskich i francuskich pismach wiele się spierano. Krok ten Rosyi poczytano za zupełnie niewłaściwy. Tak pyta się nas jeszcze teraz *Gazeta Kolońska* z powodu zdania naszego wypowiedzianego niedawno w jednym artykule, że manifest turecki wypowiadający wojnę, nie jest jeszcze prawdziwą wojną: czy nam niewiadomo, że wkroczenie wojsk rosyjskich do Księstw było już początkiem wojny. W rzeczy saméj nie wiemy tego. Zajęcie krajów Naddunajskich przez Rosyę nie było poczytane za *casus belli* ani przez Portę, ani przez państwa pośredniczące. Można myśleć o tém co się podoba, a w końcu będzie się zmuszonym uznać, że czynność nie uważana za wojenną przez tego, kto najbliżéj jest w tém interessowany, nie może być przez innych, z najmniejszą słusznością brana za rozpoczęcie wojny.

Dziennikarstwo jakiekolwiek zajmuje stanowisko, nie wstrzyma ani nie przyśpieszy krwawego zajścia mogącego powstać niezadługo nad Dunajem. Może ono przedmiotowém tylko przedstawianiem okoliczności przyłożyć się do jasnego ocenienia stosunków. Że położenie rzeczy w obecnéj chwili trudniejszém jest i niebezpieczniejszém, aniżeli dotąd, tego nie możemy niewidzieć, chybabyśmy byli bardzo uprzedzeni lub bardzo ograniczeni. Dopóki wszakże wojna nie przedstawia się nam jako bezwzględna konieczność, dopóty, przyznajemy chętnie, zadaniem naszém wszelkiemi interessami nakazaném, jest staranne rozpatrywanie się w okolicznościach z któremi nadzieje utrzymania pokoju się łączą.

Jakkolwiek wszakże rzeczy stoją i jakimkolwiek może być wypadek sporu rosyjsko-tureckiego; pozostaje nam uspokojenie, że pokój europejski zawichrzonym przezeń nie będzie, że owszem, walka gdyby pomimo wszelakich usiłowań wybuchnąć miała, ograniczy się na samych tylko stronach spornych. Na to wpływać będzie nietylko neutralne stanowisko Austryi i Prus, ale jeźli wszystko nie zwodzi, w tym duchu postępuje Anglia i Francya. *Monitor* dziennik urzędowy rządu francuzkiego, wyraził się wczoraj po długiem milczeniu o kwestyi wschodniéj w téj myśli. *„Pokój — mówi on — leży ciągle w interesie ludów. Nie można sądzić, że neutralność Prus i Austryi będzie obojętnością. Udział ich nie będzie stracony dla układów, które ułatwić mogą rozwiązanie sporu.“* Jeżeliśmy dawniéj zdanie nasze wyrażali, że neutralność Prus nie będzie bynajmniéj bezczynną, ale tylko pośredniczącą, to na pociechę naszą widzimy, że również urzędowe pismo francuzkie uznaje powołanie Prus za takie.

Korespondencya Czasu.

Paryż 29 października.

Nota *Monitora*, dotycząca sprawy wschodniéj, jest tutaj bardzo rozbieraną: chociaż napisana oględnie, jest ona widocznym znakiem, że skończył się peryod negocyacyjny a rozpoczął peryod wojenny (?). Po ogłoszeniu noty, Cesarz przywołał telegrafem do Compiègne kilku jenerałów między którymi marszałka Vaillant, Baraguay d'Hilliers i Canrobert. Mówią, że czy marszałek Vaillant czy jenerał Baraguay d'Hilliers będzie posłany w ambasadzie do Stambułu w miejsce p. de la Cour. W przekonaniu pana Guizot, będzie to poselstwo księcia Menszykowa ze strony Francyi. Lord Redcliffe Caning ma pozostać w Stambule. Po zerwaniu negocyacyj z Petersburgiem, lord Aberdeen podał się do dymisyi. Królowa chcąc go zatrzymać, napomknęła czyby nie było lepiéj wydalić z ministeryum lorda Palmerstona, ale cała odcień pokojowa ministerstwa sprzeciwiła się temu, mówiąc, że to podniosłoby jeszcze lorda Palmerstona, już i tak wielkiego i używającego w Anglii reputacyi ministra narodowego. Zatrzymanie lorda Aberdeen w ministeryum stanie się zapewnie źródłem ambarasów. Co teraz zrobi Anglia i Francya? Czy poślą daléj floty? czy dadzą czynne poparcie Turcyi? Trudno jest na to odpowiedzieć, skoro się widzi w ministeryum angielskiém lorda Aberdeen. Stronnicy rosyjscy utrzymują, że dzisiejsza wojna turecka odbędzie się jak wojna z r. 1828, ale okoliczności nie są dziś też same. R. 1828 Francya trzymała z Rosyą. Według *Morning-Chronicle*, Austrya uważa dotąd wejście flot sprzymierzonych tylko pod względem protekcyi chrześcian i zamawia sobie wolność protegowania ze swéj strony Serbii i Czarnogóry. Sułtan jednak, jak twierdzi *Morning-Advertiser*, miał się pytać o znaczenie wprowadzenia flot w Dardanele i miał otrzymać zaspakajającą odpowiedź, odpowiedź przeciwną tłómaczeniu austryackiemu. *Constitutionnel* twierdził ciągle, że jeżeli wybuchnie wojna, będzie ona *guerre circonscrite*, tymczasem sfery *Monitora* nie zdają się jéj pod tym względem uważać. Zapewnie An-

glia i Francya dadzą czynną pomoc Turcyi, ale obecność lorda Aberdeen w ministeryum, sprawi, że albo dadzą pomoc leniwo, albo czekać będą pobicia Turków. *Morning Post*, dziennik lorda Palmerstona, szydzi z *guèrre circonscrite*. Toż samo czyni *Univers*, równie wojowniczy jak *Siècle*. W przekonaniu jego, *guèrre circonscrite* znaczy toż samo co sławna zasada *non intervention*, propagowana przez hr. Molé r. 1831.

W téj chwili, jak mówi *Siècle*, *la parole est aux événements*. *Monitor* rozpoczął kronikę wojenną ogłaszając przejście flotylli tureckiéj przed Izakczą. Mówią, że ogłoszenie *Monitora* podając straty poniesione przez flotyllę, obraziło p. Kisielewa i że zbliża się czas wyjazdu jego z Paryża. Ja sądzę, że p. Kisielew pokaże więcéj cierpliwości. Zresztą potrzeba pod Izakczą obróciła się na korzyść Rosyi, ponieważ flotylla przebyła pod murami twierdzy. Flotylla ta nie potka teraz na opór, a raczéj na nowy ogień chyba aż pod Sylistryą. *La Presse* twierdzi, że zajęcie przez Omera paszę wysp pod Brailą i Widdinem, i chęć wtargnięcia do Wołoszczyzny, łączy się z projektem podania ręki zamieszkom wołoskim i podniesienia wojny partyzanckiéj, według planu z r. 1848. Uważaliście zapewnie, że ton listów p. Ksawerego Raymond w *Débatach* zmienił się i że obrócił się przeciw Turkom. Nastąpiło to w skutek nowych instrukcyj przesłanych mu przez p. Bertin (sic). Cała redakcya *Débatów*, z powodów partyi, nieprzychylna jest Turcyi, wiedząc, że gdyby była zostawioną saméj sobie, we Francyi dzisiejszéj tylko dwie rzeczy byłyby podobne: Cesarstwo albo Rzeczpospolita. Namik-pasza przybył do Francyi dla negocyowania pożyczki 100 milonów franków. Napotka on w swéj misyi wielkie trudności, dla tego, że zerwanie pierwszéj pożyczki bardzo umysły zraziło tak we Francyi jak w Anglii. Pieniędzy jednak dostanie, bo giełda paryzka i londyńska ma pieniądze dla wszystkich, czy to dla Don Karlosa i Don Miguela, czy dla niewinnéj Izabeli, ale na jaki procent? Jeżeli otrzyma pożyczkę na stopę 30 lub 40 na %, co na to powiedzą Turcy, dla których rok temu procent 6% zdawał się wysokim? Turcy zdają się rachować na Amerykę, chorą na niestrawność bogactwa, ale Ameryka pożyczając sama mało, nie lubi nikomu wypożyczać. Ameryka woli kupić nową prowincyą meksykańską albo Kubę i ograniczyć się na wysłaniu floty na pomoc Turcyi, w razie gdyby flota sprzymierzona Francyi i Anglii istotnie działała. Wiadomość o gotowaniu floty amerykańskiéj na pomoc Turcyi potwierdza się. Anglia ambarkuje w Cork i Portsmouth oddziały wojska linijowego z przeznaczeniem do wysp Jońskich i Malty. Francya nic dotąd nie robi. Rosya musi być pewną, że Francya i Anglia na nic ważnego się nie zdobędą, skoro robi wyprawę do Chiwy. Jenerał Perowski miał znaleść w jednéj zdobytéj forteczce wiele broni angielskiéj, miał także z Lezgów i Kirgizów utworzyć 10 batalionów wojska. Ta nowa armia, bardzo frasuje dzienniki angielskie. W Town Hamlets odbył się nowy meeting przyjaciół Turcyi, na którym p. Urquhart okazał nieufność do roli jaką mają odgrywać floty sprzymierzone w sprawie wschodniéj.

Godzina $4\frac{1}{2}$. Giełda poszła w górę na prawdziwą czy nieprawdziwą pogłoskę, że Rosya i Turcya zawarły *armistitium*. — Namik-pasza nie przybył jeszcze do Paryża, ale ambasador oczekuje go co chwila.— Jenerał Baraguay d'Hilliers został mianowany stanowczo ambasadorem do Stambułu i wkrótce odjeżdża.

Paryż 29 października.

Nie pisząc o Turcyi, trudno jest uczynić korespondencyą interesującą. Paryż mówi tylko o Turcyi. Czasy tak się zmieniły, że wysłanie przez Turcyą kilku oficerów wychodźców do armii georgijskiéj sprawiło przerażenie. Wojna turecka nie jest bardzo popularną we Francyi, bo psuje finanse; piękne panie nie wydzierają sobie *des beaux turcs*, bo i one przesiąkły ideami finansowemi, ale śmiałe wystąpienie Turcyi znajduje oklaski. Paryż zniewieściały i kosmopolityczny, lubi sprawy energiczne i dzielne. Jeżeli się Turkom powiedzie, można bydź pewnym, że teatra wyprowadzą ich na scenę. Dyrektor *Cyrku* czeka tylko na pierwszą bitwę, aby uepizodować Turków i zabawić ich figurami znudzoną publiczność paryzką.

Nota *Monitora* sprawiła spadek na giełdzie, ale giełda bardzo się nie lęka, widząc w ministeryum angielskiém lorda Aberdeen. Więcéj ją kłopoci drogość zboża. Mówią, że aby oszczędzić kassę miejską, Cesarz pozwoli na małe podwyższenie taksy chleba w przyszłym miesiącu. Podwyższając ją, rząd ogłosi w swych dziennikach, iż biedna ludność Paryża znajdzie kompensatę w taniości mięsa. Istotnie, kroki rządowe sprawiły, iż mięso staniało w Paryżu o 5 groszy polskich, rozumie się nie w sklepach rzeźników, lecz na targach i licytacyach częściowych. Od tygodnia Paryż żyje w znacznéj części wołami niemieckiemi i hiszpańskiemi; wkrótce odbierze także wielki transport baranów. P. Pietri prefekt policyi, zajmuje się głównie żywnością Paryża. Usunął on ze swéj administracyi pana Dubois, szefa dywizyi, a mianował w jego miejsce p. Robe, szefa bióra, który w kwestyi żywności okazał trafne widzenie rzeczy. P. Robe był niegdyś republikaninem, i mianowany został szefem bióra w prefekturze policyi przez prefekta Caussidière. P. Pietri wykonywa także przepisy dekretu dotyczącego książeczek robotników i służących. Prefektura jest codziennie obsaczoną massą robotników i służących czekającą na książeczki. Dekret o książeczkach oburzyłby ludność angielską i stałby się niewykonalnym, ale we Francyi dzisiejszéj wzbudzał tylko małe szemranie.

Aresztowania dotarły aż do Ayde i Valence, ale nakoniec ustały. Agitacya republikańska spełzła na niczém. Sprawa korespondentów wytoczy się przed sądem kasacyjnym nie 25go listopada, jak głosiły dzienniki, lecz dnia 15go. Sprawa turecka, agitacya republikańska i spiski zmusiły rząd do dania innéj organizacyi służbie telegrafów. Na mocy dekretu ogłoszonego dzisiaj w *Monitorze*, odrębność służby telegrafowéj pod p. Tay ustaje, i zamienia się w trzecią dyrekcyą ministerstwa spraw wewnętrznych pod p. de Vaugy, prefektem departamentu de la Nièvre. Ministeryum spraw wewnętrznych pod p. de Persigny, zagarniając policyą i telegrafy, przyszło do przeważnéj pozycyi. Taką pozycyą może tylko piastować p. de Persigny, przyjaciel Cesarza. Przypominacie sobie, że spoglądając na reformy centralizacyjne nowego cesarstwa, Proudhon napisał dzieło: *la Révolution sociale demontrée par le 2 Décembre*, w którém przepowiadał, że cesarstwo stanie się socyalistowskiém. P. Veru starał się zbić przepowiednie Proudhona w dziele: *Proudhon et son système économique*, któremu *Constitutionnel* poświęca dziś swe kolumny. Zaiste, Napoleon IIIci nie ziścił teoryi Proudhona, ale Francya do nich się przybliżyła i przygotowała. Aby nie być Proudhonem, Napoleon IIIci umiał trzymać się na wodzy i kilka razy, np. w wolności handlu zbożowego, musiał się pokazać niekonsekwentnym. Gdyby Francya przeszła nieszczęściem w ręce socyalistów, Proudhon miałby łatwiejszą robotę niż Ludwik Blanc.

Po zrobieniu wycieczki do Ham, w którym Cesarz pokazał Cesarzowéj swe więzienie, cesarstwo wrócili do St. Cloud z księżną Stefanią. Wyjazd ks. Napoleona do Stuttgardu niema mieć powodu małżeńskiego. Cesarz przyjął od miasta Marsylii grunt, na którym wystawi dla siebie pałac. Wiadomość o odwołaniu p. de Maupas z Neapolu, potwierdza się. P. de Maupas ma już być dziś w Rzymie i czekać na zakończenie sprawy. Przyczyną nieporozumienia między dwoma dworami była propaganda Muratystów, któréj p. de Casse adjutant ks. Hieronima, okazał się zwolennikiem, ogłaszając pamiętniki króla Józefa nieprzyjaźne dla dzisiejszéj dynastyi neapolitańskiéj. Cesarz ma niechwalić propagandy muratystów, ale z drugiéj strony ma się gniewać o obrazę, któréj się dopuścił król neapolitański nieprzyjmując oficerów wysłanych dla zwiedzenia obozu neapolitańskiego.

Dzisiejszy *Monitor* ogłasza dekret, mający na celu postęp uprawy bawełny w Algierze. Dekret ten jest szczęśliwy, i jeżeli się uda zbogaci Algier i Francyą. Cesarz sili się zwrócić umysły francuzkie ku życiu kolonialnemu, mianowicie ku Algieryi, ale Francuzi tak mało podróżują i tak miłują życie zasiedziałe, że trudno się im od Francyi oderwać. Dla otworzenia oczu Francuzom, minister wojny zrobił przy ulicy Bourgogne wystawę płodów algierskich. Płody te są wspaniałe. Widziałem na téj wystawie pszenicę, któréj dolna słoma dochodziła grubości małego palca. Ziarna tak pszenicy, jak żyta i owsa są daleko większe niż w Europie. Gdyby Algierya niebyła pod rządem wyłącznie wojskowym i centralizacyjnym, Francuzi okazaliby może więcéj skłonności do kolonizacyi.

P. Mason ma przybyć do Paryża w ambasadzie od Stanów Zjednoczonych. Rząd francuzki ma oczekiwać z niecierpliwością jego przybycia, z przyczyny sprawy wschodniéj i Kubańskiéj. P. Soulé przyjęty został z pozoru w Madrycie, jak gdyby śladu nieprzyjaźni między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonemi nie było, ale Hiszpania wiedząc co znaczy jego poselstwo, dała większe atrybucye jenerałom Kuby. P. Soulé przedstawił projekt kupienia Kuby. Hiszpania ma go odrzucać i zbroić Kubę, ale Kubańczycy twierdzą, że to jest tylko środek otrzymania lepszéj zapłaty, i że Hiszpania utrzymać długo Kuby niemoże.—Mianowanie w Piemoncie p. Ratazzi ministrem, jest tu uważane za znak, iż trudności położenia Piemontu względem Austryi zamiast zmniejszać się, jeszcze się powiększają.

Wiedeń 31 października. Czytamy w *Kor. Austryackiej:* Na pokrycie potrzeb krajowych i kosztów uwolnienia gruntowego na rok skarbowy 1854 pobierane będą po różnych krajach koronnych następujące dodatki do każdego złotego reńskiego podatków stałych:

		na kraj		na uwolnienie grunt.	
Niższa Austrya	Wiedeń	5	kr.	9	kr.
	kraj	6	"	9	"
Wyższa Austrya		9	"	10	"
Salzburg		13	"	5	"
Styrya		$7\frac{3}{4}$	"	$10\frac{1}{4}$	"
Karyntya		10	"	5	"
Kraina		9	"	$5\frac{1}{2}$	"
Istrya		7	"	7	"
Gorycya i Gradyska		7	"	7	"
Tyrol i Vorarlberg		6	"	3	"
Czechy		$4\frac{1}{2}$	"	$7\frac{1}{2}$	"
Morawa		2	"	8	"
Szląsk		$6\frac{1}{2}$	"	$5\frac{1}{2}$	"
Galicya		$3\frac{1}{2}$	"	$11\frac{1}{2}$	"
Kraków		6	"	4	"
Bukowina		1	"	10	"
Dalmacya		9	"	—	"
Węgry	Peszt-Buda	$3\frac{1}{2}$	"	10	"
	Preszburg	4	"	10	"
	Oedenburg	4	"	10	"
	Koszyce	5	"	10	"
	W. Warażdin	$4\frac{1}{2}$	"	10	"
Siedmiogród		$4\frac{1}{2}$	"	$6\frac{3}{4}$	"
Horwacya i Słowenia		11	"	3	"
Serbia		$2\frac{1}{2}$	"	8	"
Lombardya		$3\frac{1}{2}$	"	—	"
Wenecya		5	"	—	"

— W tych dniach deputacya Izraelitów wiedeńskich, miała szczęście złożyć u tronu swoją najniższą prośbę o rychłą regulacyę praw swoich cywilnych. Z łaskawych wyrażeń J. C. Mości przy odbieraniu prośby, wnoszą, iż takowa wkrótce załatwioną zostanie.

— NPan przyzwolił na przywdzianie orderów rosyjskich przez następujące osoby: Fzm. hr. Gyulai ś. Aleksandra Newskiego w brylantach; fmp. Feliks ks. Jabłonowski orła białego, jen. maj. Steininger ś. Stanisława 1éj klasy.

— Fmpor. bar. Perglas, zamianowany został drugim właścicielem 18go pułku piechoty W. Ks. Konstantego, a fmpor. Bordolo 2gim właścicielem 20go pułku piechoty księcia Fryderyka Wilhelma Pruskiego.

— Wiadomość kilkakrotnie wzmiankowana, iż kordon austryacki na granicy szwajcarskiéj wzmocniony będzie, wyjaśnia się tą okolicznością, iż w celu zapobieżenia przemytnictwu nakazane zostały obostrzenia na pograniczu Vorarlbergu i granicach od Szwajcaryi i Piemontu. Rozporządzenia te wchodzą w życie z d. 1 listopada, a polegają głównie na ściślejszéj kontroli pasportowéj mianowicie co do osób podejrzanych o przemycanie.

— Dyrekcya towarzystwa żeglugi parowéj na Dunaju obwieściła, iż z powodu przeszkód, nie podejmuje się przewozu osób i towarów poniżéj Orszowy.

Rossya.

Warszawa 28 października. Dnia 22 b. m. najprzewielebniejszy Arseniusz arcybiskup warszawski i Nowogeorgiewski przybył do Wilczkowic wioski o 5 werst od komory Michałowickiéj, gdzie został urządzony dla straży pogranicznéj prawosławny Śgo Aleksandra Newskiego kościół. Tam był spotkany przez urzędników granicznych tak cywilnych jako i wojskowych, i po zwizytowaniu kościoła, było odprawione zwyczajne nieszporne nabożeństwo. W niedzielę zaś, JW. arcypasterz z otaczającem go duchowieństwem, odprawił solennie śtą liturgię, po któréj mówił słowo Boże z tekstu (List Apostoła Pawła do Efez. roz. 5 w. 9), stosując pojaśnienie tego tekstu do stanu i obowiązków zgromadzonych licznie słuchaczów.

— N. Pan w skutku przedstawienia JO. Księcia Namiestnika Królestwa, najmiłościwiéj dozwolić raczył przebywającemu we Francyi wychodźcy polskiemu, Kajetanowi Jerzmanowskiemu powrócić do kraju bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

— Rozkazem Cesarskim Radca dworu hr. Henryk Rzewuski, urzędnik do szczególnych poleceń przy Namiestniku Królestwa Polskiego, za wysługę lat, postąpił na radcę kolegialnego, ze starszeństwem, od d. 12 grudnia 1832 r.

Turcya.

W *Koresp. Austr.* czytamy wiadomość o przejściu Dunaju przez Turków w tych słowach: „Według nadeszłych telegraficznych doniesień, przeprawiła się część wojska tureckiego przez Dunaj pod Kalafatem.“ Do *Wanderera* donoszą z Bukaresztu 24 października, iż krąży tam pogłoska o zajęciu wyspy na Dunaju pod Widdiniem, i że oddziały tureckie przeprawiły się przez Dunaj pod Kalafatem, Turną i Oltenicą. Z nad Dunaju wynoszą się całe familie z mieniem swojém w głąb kraju. Przez miasto ciągną często oddziały wojsk rossyjskich, a wielu oficerów po krótkim pobycie odjeżdża do swoich pułków, skąd wnoszą, iż nowe kolumny nadciągać muszą. Milicya wołoska ma być jak mówią rozpuszczona. Po dzień 27 października spodziewają się rozpoczęcia kroków wojennych, a wtedy książę Stirbej wyniesie się z kraju; dotąd tytułuje on się na wszystkich aktach urzędowych: „My Barbu Dymitr Stirbej wojewoda, z bożéj łaski pan całéj Wołoszczyzny.“ Wypowiedzenie wojny niezostało tu wprawdzie urzędownie obwieszczoném, lecz w półurzędowym „Westitor romanesk“ z dnia $^{10}/_{22}$ następujące w urzędowéj części stoi zawiadomienie: „Cesarsko-rosyjski konsulat jeneralny na Księstwa Wołoskie i Multańskie, czyni niniejszém wiadomo, na mocy rozporządzenia J. Ex. naczelnie dowodzącego 4tym i 5tym korpusem jenerał-adjutanta księcia Gorczakowa, iż skoro Porta ottomańska wypowiedziała Rosyi wojnę, statki kupieckie pod flagą rosyjską nie mogą być spławiane Dunajem, lecz aż do dalszego nakazu pozostać mają na miejscach, w których polecenie to one dojdzie.“ *Wanderer* poprzedza list swój bukaresztski następującemi uwagami:

To o czém list ten nadmienia, potwierdzoném podobno zostało przez nadeszłe tu kupieckie doniesienia. Pomimo wniosku księcia Gorczakowa, aby wstrzymać jeszcze kroki wojenne na dalsze 21 dni, Turcy mieli przeprawić się przez Dunaj 27go pod Kalafatem, Turną i w trzecim jeszcze punkcie. Jeżeli wiadomość ta potwierdzi się (a potwierdza ją *Koresp. Austr.*) tyle jest pewném, że na pierwszym punkcie nieznaleziono żadnych przeszkód, gdyż Mała Wołoszczyzna prawie całkiem ogołocona z wojsk rosyjskich; inna zaś wersya, jakoby na innych punktach przeprawy, miało przyjść do spotkania, wymaga jeszcze potwierdzenia. Z innego źródła dowiadujemy się, iż pod Kalafatem miało przyjść istotnie do nieprzyjacielskiéj demonstracyi, skoro mieszkańcy, po większéj części kupcy wynieśli się do północnéj Turni i Orszowy. Jeżeli Turcy rzeczywiście wkroczyli do Wołoszczyzny, to fakt ten można uważać jako negatywną koncesyę ze strony Rosyan, aby trzymać się słów traktatu w Bałta-Liman dozwalającego obustronnego zajęcia Księstw. Tym sposobem Rosyanie mogliby się ograniczyć na zajęciu Multan, wyciągnąć linię demarkacyjną, i mimo tego daléj prowadzić układy.

List z Konstantynopola z dnia 20go w tym samym dzienniku umieszczony, mówi jeszcze o notach dyplomatycznych pojednawczych, które wszakże niewstrzymały biegu przygotowań wojennych. Dnia 20 wrócił Tefik pasza z odpowiedzią księcia Gorczakowa, iż tenże z Księstw nieustąpi. Lord Redcliffe zapewniać miał Sułtana na posłuchaniu, iż moralna i materyalna pomoc Anglii niechybi.

— Według ostatnich wiadomości z Malty nadeszłych do Tryestu, przybyło tam kilka okrętów handlowych rosyjskich z Konstantynopola, które przepuszczono bez trudności. Okręty te płyną na morze baltyckie; kapitanowie nie mogli się nachwalić lojalnego postępowania władz tureckich i zapewniali, że wszystkie żądania o udzielenie konsensów na statki korsarskie, odrzucone zostały przez Portę.

— *Gazeta Tryestska* w artykule swoim handlowym zwraca na to uwagę, iż skoro Turcya niesłychaną uczyniła koncesyę, nietamując handlu na Dunaju i przez Bosfor statkom neutralnych narodów, pierwsza Rosya korzystać z tego będzie mogąc wyprowadzać zboże swoje czy to obcemi okrętami, czy nawet swojemi pod flagą neutralną, wszystko bowiem jedno, czy neutralna flaga zasłania własność rosyjską, czy własność, która przedtém rosyjską była. Gdyby się wszakże Anglia do wojny mięszała, inną by rzeczy przybrały postać; nie należy wszakże malować djabła przed czasem na ścianie.

— Tenże dziennik pisze z Kandyi: Od dwóch miesięcy przeszło cztery parowce krążą na około wyspy; oficerowie wysiadają często na ląd i wchodzą w stosunki przyjacielskie z mieszkańcami, starając się wszelkiemi spos by aklimatyzować. Lord komisarz wysp Jońskich p. Ward zwiedzał niedawno Kretę trzeci już raz w krótkim czasie. Dziennik angielski „Wschodnia Gwiazda“ mówi wyraźnie, iż Anglia zamierza zająć nietylko Kretę ale Rodus i Cypr, i nawet myśli o Egipcie.

— *Gaz. Kronsztadzka* donosi z Bukaresztu d. 24 paździer. o pogłosce, jakoby wódz rosyjski nakazał przednim strażom swoim nie przeszkadzać przeprawie Turków przez Dunaj w jednym z punktów oznaczonych, i w takim razie wojska rosyjskie mają się cofać. Wnoszą z tego, że Rosyanie chcą się ograniczyć na krokach odpornych. Zależą zaś one na tém jak piszą do téj Gazety, aby wpuściwszy tyle Turków, ile ich otoczyć się da z łatwością nie zostawić im innéj drogi tylko śmierć w nurtach Dunaju lub poddanie się. Armia rosyjska, ma być tak rozstawiona, iż zdoła otoczyć równocześnie wkraczających z prawego i lewego skrzydła. Rosyanie mają wybornych szpiegów i wiedzą o wszystkich ruchach wojsk tureckich; znają się więc na pozornych i rzeczywistych przeprawach tureckich. Tanie czasy w Wołoszczyznie już przeminęły, ceny pierwszych potrzeb do życia doszły do wielkiéj wysokości; żegluga na Dunaju wstrzymana, handel odłogiem leży, gdy wszystkie zamówienia z Bułgaryi i Lewantu cofnięto. Z obozu tureckiego donoszą o wielkim braku lekarzy, niemniéj wszakże i między wojskami rosyjskiemi panują choroby, mimo starannéj troskliwości i licznych szpitali.

— *Gaz. Temeszwarska* donosi z Belgradu d. 22 paźdz. o przybyciu tam Izzeta paszy świeżo zamianowanego gubernatora w miejsce Bessima p szy. Przedstawnik ministerstwa serbskiego Simicz przyjmował go uroczyście, potem składali mu wizytę konsulowie zagraniczni i ministrowie serbscy, tudzież przełożeni zgromadzenia kupieckiego i cechów. Bessim pasza udaje się na gubernatora do Monastyru.

— *Gaz. Zagrzebska* pisze z Albanii: Zdaje się iż sprawa wschodnia nie będzie bez wpływu na Czarnogórę. Mówią, iż w Cetinii otrzymano ważne pismo z Petersburga, w skutku którego miano się zająć robieniem nabojów. Jeżeli Czarnogóra nie rozpocznie na nowo kroków nieprzyjacielskich to przynajmniéj przestrzegać będzie na granicach, aby sąsiednie prowincye nie ruszały się w obronie Sułtana. Archimandryta Rajkowicz przeznaczony do Cetynii na metropolitę nie otrzyma téj godności z powodu niełaski w jakiéj u księcia zostaje. B skupem w jego miejsce ma być archimandryta Nikanor Niegow.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 listopada. Zastępca p. ministra skarbu i handlu baron Geringer, przybył wczoraj do naszego miasta i dziś o ile nam wiadomo, Izba handlowa miała u niego posłuchanie.

— Donoszą nam, iż *Bonapartea juncea*, inaczéj *Agave geminiflora*, o któréj dawniéj podano do *Czasu*, teraz zakwitła, wydała łodygę kwiatową wysokości łokci 9, grubości u dołu w przecięciu cali 3; cała ta łodyga aż do wierzchu obsadzona kiściami, składającemi się z trzech kwiatów na dwa cale długich, koloru jasno-zielonkowatego z sześciu dłuższemi pręcikami. Roślina ta pochodzi z Ameryki południowéj, a wychowana została z nasienia przez Stanisława Wojciechowskiego, ogrodnika w Zagorzanach w cyrkule Jasielskim.

— Na najwyższym punkcie Montmartre postawionym ma być słup murowany na 180 stóp wysoki, na którym urządzony będzie narząd elektryczny dla wydobywania światła, któreby cały Paryż do Boulevard des Italiens i całą południową część Montmartre oświetlało.

— Wedle ostatnich obliczeń statystycznych z grudnia 1852 roku, monarchia pruska liczyła bez mała 17 milionów mieszkańców.

— Złodzieje norymberscy zadziwiają śmiałością swoją, niedawno bowiem otworzyli kratę wodotrysku, zwanego „piękną studnią“ i zdjęli zeń dwóch lwów ołowianych, wytryskujących wodę; jeden z tych lwów wpadł im w studnię, ale drugiego unieśli ze sobą. Próbowali również na inném miejscu skraść figurę bronzową, zwaną „Gänsemännchen“, ale ich spłoszono.

— *Bohemia* donosi, że Gutzkowa dramat „Filip i Perez“ tłumaczą na polskie. Dramat ten o ile pamiętamy ze sprawozdań dziennikarskich nie wszędzie w Niemczech zaspokoił wymagania, do jakich imię autora uprawniało.

— W Châlons sur Marne jenerał dowodzący hr. Neuilly zabity został przez swego adjutanta kapitana de la Porte. Jenerał miał powód do zazdrości i z téj przyczyny przyszło do ostrych między obydwoma przymówek, wśród których jenerał uderzył kapitana kijem, a ten porwał za pistolet wiszący na ścianie i strzelił, a jenerał kulą ugodzony w piersi, żyć przestał.

— Angielskie dzienniki donoszą: Syn kompozytora George Linley, miał zamjar popłynąć do Sydney na okręcie „Dalhousie“. Matka jego prosiła go aby wybrał inny okręt, ale nieumiała znaleźć przyczyny usprawiedliwiającéj to żądanie, mówiła tylko, że ma do tego okrętu odrazę. Trzy razy syn jej był z nią na burcie i pokazywał jej, jak trwałą jest budowa tego statku, usiłując „przesąd“ jej pokonać. Za ostatnim pobytem ta tym statku, jakiś gentleman w kajucie rzekł do pani Linley: okręt to wyborny zbudowany z drzewa indyjskiego theak. Mam ze sobą 40,000 f. st. i bądź pani pewną, że téj summy nie powierzyłbym każdemu statkowi. Pani Linley ubłagała wreszcie syna, iż na innym okręcie pojedzie. W kilka dni potém okręt „Dalhouse“ zatonął pod Beachy Hoad, i żaden z podróżnych nie uratował się.

Przyjechali do Krakowa od dnia 1go do 2go listopada: Szymon Kuhn z Cieszyna. Andrzej Fabijan z Łenosowy. Beck z Sącza. Paweł Molin z Jaliczan. Andrzéj Czymorek z Czuczyna.

Wyjechali: Jan Borowski, Karol Kosiński, Agneszka Grabiańska do Polski. Władysław Sapalski do Wrocławia. Konstanty Wróblewski do Prus. Józefa Cieńska do Częstochowy. Franciszek Adamowicz do Mysłowic. Ksawery Turski do Wrocławia. Jan Niesiołowski, Antoni Koczyński do Wiednia. Hrabia Mercandin do Lwowa. Ignacy hr. Dembicki do Nieżarowie. Rudolf Mejendorf do Tarnowa.

(1102) **(Nadesłane.)**

Szanowny Redaktorze! Dzięki ci, żeś przy sprawie wschodniéj, którą mówiąc nawiasem, potężnieś nas biednych rolników wynudził, rzucił nam inną kwestyę, ważniejszą dla nas niż Turcya i Chiny. Boć to nie lada kęs do zgryzienia dał nam p. Günther, dowodząc, że tylko nasze krowy swojskie dają mleko, a wszystkie inne, nawet zachwalone holenderskie, zabielaną wodę. Przeczytawszy takie dictum acerbum p. Günthera, mało apopleksyi nie dostałem (bo trzeba ci wiedzieć Sz. Red., że sprowadziłem sobie także kilka krów holenderskich), wrzucić bowiem kilkaset talarów, jak p. G. mówi w wodę, to koronne głupstwo. Chcąc się przekonać, biegnę natychmiast do krowiarni, każę na gwałt doić moje holenderki, próbuję sam mleka — niedowierzam sobie — sprowadzam wszystkich moich ludzi, każę im pić, ile im się spodoba — chwalą mi, że mleko wyborne, zupełnie takie, jak nasze krajowe. Ochłonąłem, ale kilką garncy mleka, za które byłoby parę złotych, wlałem do brzuchów moich parobków — niech im to będzie na zdrowie, ale za to muszę się zemścić na p. G., że mię tak wystraszył, że o mało szwanku na zdrowiu nie poniósłem.

W kąt wszyscy mędrcy Arystotelesy, Hegle, Trentowscy! minęły już czasy, kiedy waszym syllogizmom, dyllemmatom etc. uczciwi ludzie wierzyli. P. Günther występuje z nową logiką — rozumuje tak — moja krowa holenderska doi wodą, zatém wszystkie krowy holenderskie muszą doić wodą. Kazano nam się pierw męczyć, uczono nas sądzić z ogółu na szczegół, teraz zaś wedle nowéj nauki p. G.; rzecz arcyłatwa z szczegółu na ogół. I tak widź, naprzykład chudego Anglika, garbatego Francuza, Włoszkę brzydką i ślepą, jasno więc jak słońce, że każdy Anglik musi być chudy, Francuz garbaty i każda Włoszka brzydka i ślepa. Przedziwna zasada — nieszczęściem w naszym niedojrzałym jeszcze 19tym wieku można się za nią dostać do czubków.

Żart na stronę, ale daruje mi p. G., że się nie godzi zwodzić kraju pozorném zdaniem, nie przekonawszy się pierw dokładnie. Sam p. G. w swym artykule N. 156 *Czasu* mówi: „powyższy rachunek może być poczytanym za niedostateczny, „jednak przekonany jestem, że i inne wraz z moją sprowadzone „z Holandyi krowy, równie niekorzystny okażą rezultat“. Na czémże opiera p. G. swe przekonanie o innych krowach, kiedy żadnych prób z niemi nie robił? Może mu się przyśniło, albo stoliki mu to objawiły? Pan Władysław Potocki w N. 175 *Czasu* wykazał dowodami niezbitemi, jednostronne i fałszywe zdanie p. G. — ja tylko dodam, że robiłem próby z 16ma krowami, tak u siebie, jak u sąsiadów, i rezultata prawie te same jak p. Potocki otrzymałem.

Mam obecnie 3 krowy, przez całą zimę dostawały po 12 fntp. siana i po 5 garncy buraków na sztukę, oprócz tego każda krowa po pół garnca osypki po ocieleniu przez 4 tygodnie, soli nic, ani makuchów — rachunkami wykażę, że 6cio-letnia krowa dała mi za powyższą strawę 800 garncy mleka przeszło, a 2 trzyletnie po pierwszém cielęciu po 700 garncy przeszło w ciągu 11 miesięcy. Rachując, że spożyła każda krowa 100 cent. siana lub innéj paszy na siano zredukowanéj, licząc 800 garncy mleka, które za powyższą strawę krowa mi oddała po 10 grp. za garniec, mamy 8000 gr. czyli 266 złp. i gr. 20, zatém sprzedałem na miejscu cent. siana po 2 złp. 20 gr. i mam nawóz za darmo. Oto jest prawdziwa korzyść i kamień filozoficzny gospodarstwa, spieniężyć siano, buraki, słowem wszelki karm na miejscu, a w zysku czystym mieć nawóz. Kilkakrotne próby przekonały mię, że stósownie do pory roku potrzeba 12 do 15 kwart mleka na funt masła, i żadnéj różnicy nie widzę między mlekiem od krów krajowych a holenderskich.

Niepochamowany p. G. w gniewie, i tuczności bydłu holenderskiemu odmawia — wychwala tylko podolskie. Mieszkałem kilka lat w Wiedniu, widziałem tysiące wołów podolskich, jadałem z nich sztukę mięsa — wybornie mi smakowała — ale czy widział p. G. te olbrzymy holenderskie naprzykład w Hamburgu? czy widział i jadł p. G. te ogromne rostbify? Mimo całego patryotyzmu przyznać muszę, że nie mamy nawet wyobrażenia o smaku i delikatności tego mięsa.

Każdy postęp, a osobliwie w zawodzie rolniczym, musi przejść przez ciernie i głogi, nim zdoła zastarzałe nawyknienia wykorzenić. Ileż to nakrzyczano przeciw owcom merynosom, przeciw płodozmianom? krzyczano na całe gardła, jedni z dawnego nałogu, drudzy przez zawiść, inni znowu w chęci popisania się z niedorzeczném zdaniem lub pożyczanym dowcipem. Merynosy nie dadzą się aklimatyzować, płodozmiany wyniszczą naszą rolę, a przecież tak pierwsze jak i drugie stanowczo zwyciężyły. A ci krzykacze nie dostąpili nawet błachéj sławy biednego szewca, który spalił kościół w Efezie — wyśmiano ich, a potém — zapomniano na wieki.

Ruszysz ramionami Sz. Red., przeczytawszy tę moją ramotę, pozwalam ci, rób sobie co chcesz, nawet, jeżeli ci się spodoba, zapal nią cygaro i bywaj mi zdrów.

Rzędowice 1go września 1853. *Ludwik Straszewski.*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 2 listopada. Dziś z powodu wczorajszego święta, jako dnia targowego, niebyło właściwego targu, tylko zwieziono, co już kupiono, zresztą i tego niewiele; kupujących z Galicyi bardzo mało, tylko do Prus transito poszło kilkaset korcy pszenicy, a tu kilkaset korcy sprzedano do młyna parowego lub na miejscową potrzebę. Do Podgórza płacono pszenicę 41 do $42\frac{1}{2}$ złp., tu piekarze kupowali po 11 do $11\frac{1}{2}$ złr. Paręset korcy pięknego żyta sprzedano na miejscu po $8\frac{1}{2}$, $8\frac{3}{4}$, $8\frac{7}{8}$ złr. Jęczmienia nowego pierwszéj dobroci kilkadziesiąt korcy do browarów po 8, $8\frac{1}{8}$ złr. W ogóle dzisiejsze ceny nie mogą stanowić podstawy na przyszłość, ani wróżby. Z Wrocławia nadeszły wiadomości o słabych cenach, wszakże to nieodstraszyło kupców szląskich.

Gdańsk 27 października. Ostatnia poniedziałkowa poczta przynosi nam podwyższenie o 2 szylingi na krajowéj, a 3 na kwarterze zagranicznéj pszenicy. Na te ceny obrot interessów był znaczny. Pogoda ciągle najgorsza, a bezustanne deszcze przeszkadzają zasiewom i robotom około roli. W wielu miejscach nisko leżące okolice stoją pod wodą.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	żyta	bobu grochu	siem. ln. rzepaku	mąki centn.
z kraju	4,475	6,416	12,7?6	—	2212	—	—
z zagran.	33,660	8,809	16,840	—	1192	16,895	—

Targi prowincyonalne szkockie, tudzież irlandzkie zamknęły się z równém, a w niektórych przypadkach jeszcze wyższém podniesieniem cen.

Handel zbożowy we Francyi dla szczupłości dowozu z jednéj, a nieprzyjaznych warunków atmosferycznych z drugiéj strony, przybrał nowe ożywienie, i wartość tak mąki jak pszenicy ogólnie się podniosła.

Zbytecznem byłoby rozwodzić się, że w obec takiego stanu rzeczy wszystkie portowe targi cieszyły się wielkim ruchem i ogólném przybraniem cen.

Na gdańskiéj giełdzie wiele było ochoty do kupna, ale mało wyboru w próbkach, bo zapasy spichrzowe są na wyczerpaniu. Z Królestwa dowozy świeżego ziarna prawie żadne, a z okolic przybywająca pszenica jest w najnędzniejszéj kondycyi.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy z wody łasztów 57, ze spichrza ł. 167; jęczmienia ł. 18.

Płacono za łaszt wagi holend.			guld. prus.	korzec warszaw. złp	gr.	złp.	gr.
Pszenicy świeżéj	od 125	do 129	610—715	45	25	53	23
	od 139	do 131	700—730	52	18	54	26
ze spichrza	od 126	do 130	630—685	47	11	51	15
	od 131	do 131	$705—722\frac{1}{2}$	53	[illegible]	54	10
Żyta	od —	do 111	—360	—	—	27	2

Czas mamy nadzwyczaj piękny i ciepły. Zasiewy ozime stoją prześlicznie.

W ciągu tygodnia na 45 tratwach przebyło Toruń 17,762 bolek sosnowych, 360 dębowych, 92 łaszty bali, 124 łaszty klepek.

Wysokość wody w Toruniu 5 stóp.

Kursa zamian: Londyn $197\frac{3}{4}$. — Amsterdam $101\frac{3}{4}$. — Paryż — Hamburg $45\frac{1}{4}$. — Warszawa $97\frac{1}{3}$.

Makowski Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 3 listopada:* — Metaliki 5-pr. 90¾. — Metaliki 4½-pr. 81⅜. — Metaliki 4-pr. 73¼. — 4-pr. z 1850 r. 76⅛. — 2½-pr. 48 7/16. — 1-pr. 19½ z ciągn. z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 114⅜. — Londyn 11 kr. 8. — Paryż 134¾. — Akcye Bankowe 1287. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 245. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. 97 7/16., B. 116½. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 2 listopada. Bankn. austr. ż. 94½ pł. 93¼. — Pruski kurant żąd. 106, pł. 105. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107¼, pł. 107. — Cwancygiery stare ż. 106⅔, pł. 106½. — Imperyały ż. 34 8, pł. 34 5. Dukaty austr. i holend. ż. 19 12 pł. 19 10. — 20frankowe ż. 33 24 pł. 33 18. — Listy zast. pol. ż. 98⅔, pł. 98¼. — Listy Zast galic. z kupon. ż. 92. pł. 92½.

Kurs lwowski z d. 28 paźdz. Dukat holend. 5 złr. 12 kr. — Dukat ces. 5 złr. 18 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 17 kr. — Rubel ros. 1 złr. 47½ kr. — Talar pruski 1 złr. 39 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 19 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 18 kr. w mk. — Sprzedano 100 po 91 złr. 48 kr. — Dawano za 100 złr. 91 kr. 18. — Żądano złr. 91 kr. 48.

Kurs wiedeński z d. 29 paźdz. Metaliki 91½. — Nowa pożyczk. 81½. — Akcye Banku wied. 1290. — Akcye kolei żel. szl. 225¼ Agio od złota 18, od srebra 13.

URZĘDOWE.

Concurs-Ausschreibung.

Seine k. k. apostolische Majestaet haben mit a. h. Entschliessung vom 8ten Oktober 1853 für den Krakauer Oberlandesgerichts-Sprengel folgende Gerichtshöfe erster Instanz allergnädigst an genehmigen geruhet:

1) Eines Landesgerichtes in Krakau für den Krakauer und den Wadowicer Kreis mit dem gesetzlichen Wirkungskreise eines solchen für den ganzen Sprengel des Krakauer-Oberlandesgerichtes;

2) eines Kreisgerichtes in Tarnow für den Tarnower und Bochniaer Kreis;

3) eines Kreisgerichtes in Neu-Sandez für den Sandecer und Jasloer Kreis; und

4) eines Kreisgerichtes in Rzeszów für den Rzeszower Kreis — mit der ferneren Bestimmung, dass das Krakauer-Landesgericht für den ganzen Krakauer-Oberlandesgerichts-Sprengel als Berggericht zu fungiren haben wird.

Zugleich geruheten Seine k. k. apostolische Majestät für diese Gerichtshöfe folgenden Personal- und Besoldungsstand allergnädigst zu genehmigen:

Zahl	Diensteigenschaft		Gehalte in Einzelnen (Gulden)	Gehalte zusammen (Gulden)	Diaeten-Classe	Landesgericht in Krakau	Kreisgerichte in Tarnow	Kreisgerichte in Neu-Sandez	Kreisgerichte in Rzeszow	Anmerkung.
1	Praesident		4000	4000	V	1	.	.	.	Ohne Inbegriff der Staatsanwaltschaften und vorbehaltlich der Richtigstellung der einzelnen Besoldungsabstufungen nach Festsetzung des Concretal-Status.
3	Praeses	1 à	3000	3000			1	.	.	
		2 à	2500	5000	VI		.	1	1	
1	Oberlandesgerichtsrath		2500	2500		1				
18	Landesgerichtsräthe	6 à	1800	10800						
		6 à	1600	9600	VII	15	1	1	1	
		6 à	1400	8400						
22	Kreisgerichts äthe	11 à	1400	15400	VIII	.	9	7	6	Der dermalige Status des grodgerichtlichen- und Terrestral-Archivs zu Krakau so wie jener des Krakauer Hipotheken-Amtes wird unter Zuweisung dieses Personals zu dem künftigen Landesgerichte Krakau provisorisch bis zur definitiven Regulirung dieser Aemter beibehalten.
		11 à	1200	13200						
5	Rathssekretäre	2 à	900	1800	IX	2	1	1	1	
		3 á	800	2400						
29	Gerichts-Adjunkten	9 à	700	6300						
		10 à	600	6000	X	10	8	6	5	
		10 à	500	5000						
1	Direktor der Hilfsämter bei dem Landes-Ger.		1000	1000		1	.	.	.	
3	dto dto Kreis-Ger.	1 à	900	900	IX					
		2 à	800	1600		.	1	1	1	
2	Adjunkten derselben bei den Landesger.	1 à	800	800		2	.	.	.	
		1 à	700	700						
5	dto dto bei den Kreisger.	2 à	700	1400	X					
		3 à	600	1800		.	2	2	1	
37	Officiale	18 à	600	10800	XI	15	9	7	6	
		19 à	500	9500						
19	Akzessisten	9 à	400	3600	XII	7	5	4	3	
		10 à	350	3500						
4	Kerkermeister	2 à	400	800	XII	1	1	1	1	
		2 à	350	700						
12	Amtsdiener bei dem Landesger.	6 à	300	1800		12	.	.	.	Amtskleidung.
		6 à	250	1500						
20	dto bei den Kreisgerichten	6 à	300	1800						
		6 à	250	1500		.	7	7	6	
		8 à	200	1600						
48	Gefangenaufseher		250	12000		16	12	10	10	
8	Dienersgehülfen		216	1728		4	2	1	1	
1	Scharfrichter		400	400		1	.	.	.	Naturalwohnung oder Wohnungsentschädigung dann 100 fl. Pauschale für je 1°. der 2 Gehülfen.

In Folge der Verordnung des hohen k. k. Justizministeriums vom 18ten Oktober 1853 Z. 17300 wird zur Besetzung dieser Dienstposten mit Ausnahme jener des Präsidenten bei dem Landesgerichte und der Präses bei den Kreisgerichten der Konkurs mit Bestimmung der Frist von vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Ediktes in die Wienerzeitung an gerechnet ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Dienstposten haben ihre gehörig den Vorschriften des allerhöhsten Patentes vom 3ten Mai 1853 (Z. 81 des Reichsgesetzblattes) über die Einrichtung und Geschäftsordnung der Gerichtsbehörden §§. 16—19—22 gemäss eingerichteten Gesuche, und zwar die bereits Angestellten im Wege ihrer vorgesetzten Behörden, die der Militär-Jurisdiction unterstehenden Individuen mit Beobachtung der diessfalls vom h. Kriegsministerium unter dem 31sten Dezember 1852 erlassenen Zirkularverordnung an den dermalen in kommissioneller Dienstleistung in Lemberg sich aufhaltenden gefertigten Oberlandesgerichts-Präsidenten gelangen zu machen, wobei bemerkt wird, dass diejenigen, welche ihre Bewerbungsgesuche bereits bei der bestandenen galizischen Gerichtseinführungs-Commission überreicht haben, sich auf die Beilagen jener Gesuche berufen können, jedenfalls aber ihrem Gesuche eine nach Vorschrift des §. 22 des obbezogenen Gesuches verfasste Qualifications-Tabelle anzuschliessen haben. — Lemberg den 25ten Oktober 1853.

Ignatz Ritter von *Strojnowski* mp.
k. k. Krakauer Oberlandesgerichts-Präsident.

(1118-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu cyli c.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia od	do
29	2	" 6 552	+ 10° 4	3 54	wpnwschodni słaby	pogoda			
	10	" 7 407	+ 5° 0	3 00	" "	pogoda		+12°3	+1°9
30	6	" 7 956	+ 4° 8	2 43	" "	"	mgła dołem		
31	2	27" 8''' 442	+ 7 0	3''' 14	" "	pochmurno			
	10	8 911	+ 6 2	2 97	" "		wieczór deszcz	+ 7 8	+3°1
1	6	" 9 284	+ 5° 1	2 80	" "	"			

(1108) **Obwieszczenie.** (3)

W dniu 4tym listopada 1853 r. o godzinie 10téj przed południem w Krakowie w rynku głównym przed Sukiennicami, odbędzie się licytacya w drodze egzekucyi sądowéj, jedenastu nici pereł i sześciu sztuk dyamencików w srebro oprawnych.

Kraków dnia 24 października 1853 r.

Felix Strożecki c. k. kom. sąd.

Inseraty.

W piątek, to jest d. 4go b. m. o godzinie 9téj z rana, odbędzie się w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karoliny z Wodzickich Mycielskiéj.



W Krzeszowicach są 4 klacze źrebne z tamtejszéj stadniny po cenach umiarkowanych do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można u koniu) szego na miejscu.

(1128) (1-3-

Doniesienie teatralne. Dziś **ostatnie przedstawienie** magiczne p. Hermann.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 1 listopada.

∞ Depesza telegraficzna podana wczoraj przez *Koresp. Austryacką* przyszła tu zapóźno, żebym wam ją mógł natychmiast przesłać. Dzisiejsze wiadomości ją potwierdzają; lecz nie mówią nic o krwawém starciu się dwóch wojsk. *Pressa* donosi słusznie, że gabinet petersburgski odrzucił ostatni projekt pojednawczy, który polegał na dodaniu do noty wiedeńskiéj przez cztery mocarstwa stosownych z oświadczeniem Rosyi co do całości i niepodległości Turcyi objaśnień. Lecz się myli donosząc, że Rosya zrobiła nowe ze swojéj strony propozycye. Gabinet petersburgski powtórzył raz jeszcze to co ciągle mówił. Wczoraj i dzisiaj był między posłami zagranicznymi wielki ruch. Rząd tutejszy polecił panu Laurin konsulowi w Bukareszcie dbać o pilne i regularne przesyłanie depeszy, gdyż jak wiadomo o wypadku pod Izakczą przyszła tu nie z Hermanstadt, lecz z Paryża.

List powyższy wzmiankuje, że podana wczoraj w *Kor. Austryackiej* wiadomość o przejściu wojska tureckiego na lewy brzeg Dunaju pod Kalafat potwierdza się.

Monitor francuski podaje następującą notę: „Rząd odebrał od posła francuskiego w Konstantynopolu depeszę telegraficzną pod datą 21 paźdz. w tych wyrazach; Odpowiedź ks. Gorczakowa na wezwanie Porty, uważaną była za odmowną. Wszelako za wstawieniem się reprezentantów czterech dworów sprzymierzonych, rząd ottomański dał rozkaz odłożenia kroków nieprzyjacielskich aż do 1go listopada. W przypadku gdy kroki nieprzyjacielskie już miały były być rozpoczęte, rozkaz ten uważanym być miał za niebyły. Eskadry miały przejść Dardanele nazajutrz.“

Depesza telegraficzna z Marsylii pod datą 29go października brzmi jak następuje: *„Kuryer Marsylski* donosi, że parowiec *Caradoc* przybył do Marsylii w téj chwili, opuścił Stambuł 23 paźdz. W chwili wyjazdu *Caradoca* eskadry połączone opuściły były Besikę 22, ale nie weszły dotąd na morze Marmora z przyczyny burzy która floty rozpędziła. Kontr-admirał de Tinan sam jeden z trzema okrętami dostał się do Gallipoli, a admirał Dundas do pierwszego zamku Dardanellów“.

Cop. Ztg. Cor. podaje niejakie szczegóły tyczące się przejścia Turków przez Dunaj. Omer pasza rozpoczął 26go budować most z Widdyniu do Kalafatu, a w piątek o 2éj z południa przeszedł Dunaj, mając mimo tego jak utrzymują, w kieszeni nakaz Sułtana aby wstrzymać pochód. Dalszy marsz ku Krajowéj natrafił na opór: Rossyanie rozwinęli naraz znaczne siły, w skutku czego Turcy cofnęli się ku Dunajowi. Między obu strażami przedniemi przyszło do małych utarczek. Na Dunaju wstrzymana żegluga przez Turków. Toż samo pismo donosi z Belgradu, iż wojska tureckie na granicy serbskiéj i pod Zofią zebrane, otrzymały rozkaz posuwania się śpiesznie ku Dunajowi. Omer pasza otrzymał w osobie Tefika paszy pomocnika a może i stróża. Polecenie Sułtana powiezione pierwszemu, niedozwala mu nic przedsiębrać bez rady wojennéj, w któréj Tefik pasza brać ma udział. *Lloyd* mówi, że Omer pasza przeszedł Dunaj we 26,000 ludzi, a 32,000 późniéj do siebie sprowadził. *Ost-Deut. Post* potwierdza wiadomość, iż Omer pasza rzeczywiście otrzymał rozkaz wstrzymania się, ale, jeżeli do chwili odebrania rozkazu kroki nieprzyjacielskie nie były rozpoczęte, w przeciwnym razie zostawia się Omerowi wolne ręce.

List paryzki, który odbieramy w téj chwili donosi, że usposobienie Paryża w téj chwili jest znów wojenne. Jenerał Baraguay-d'Hilliers, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wyjechał już z Paryża objąć godność posła francuzkiego w Konstantynopolu w miejsce p. de Lacour. Depesza z Paryża 31go paździer. w Korespondencyi Austryackiéj pisze: „Rząd postanowił założyć dwa obozy pod Lugdunem i Tulonem, każdy po 50,000 ludzi.“

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.